

Rok 24. PRENUMERATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,80 m., z odnoszeniem do domu 1,65 m., z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p. Poznań, czwartek 9 sierpnia 1906. Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142. PRENUMERATA na POCZTACH Kwartalnie 1,50 mk., z odnoszeniem do domu 1,65 mk. REKLAMATY się winna liczba 24 i 7. EKSPEDYCYA nie jest otwarta. REDAKCYA: ulica Wałowa nr. 15. Nr. 180.

Nasze banki „ratunkowe.“

Pod powyższym tytułem zamieścił »Lech« w nr. 177 artykuł ze zbyt pospieszną krytyką:

Z artyk[u] tego wyjmujemy ustęp następujący, aby czytelnikom naszym dać poznać o co chodzi.

Wobec groźnego niebezpieczeństwa kolonizacyjnego powstały banki parcelacyjne polskie, by ratować zagrożoną polską ziemię od zaprzepaszczenia jej na zawsze wrogom naszym. Piękny i wysoce patryotyczny cel miałyby banki polskie parcelacyjne, gdyby tylko w tym a nie innym kierunku czynność swą rozwijały. Polskość i patryotyzm banków naszych »ratunkowych« jest tylko płaszczykiem, by pod nim tem korzystniej[e] dla własnej kieszeni zawierać geszefty. Że tak jest rzeczywiście, dowodzi nowy fakt sprzedawczykostwa, którego się dopuściła Spółka Rolników Parcelacyjna w Poznaniu! Fakt to na wskroś oburzający, ale niestety prawdziwy.

Spółka Rolników Parcelacyjna w Poznaniu kupiła przed kilku laty od p. Budziszewskiego wieś Małachowo pod Dolskiem w powiecie śremskim położoną. Małachowo była wsią czysto polską. Spółka Rolników wieś tę parcelowała. Pomiędzy innymi sprzedała szmat ziemi polskiej — 80 mórg obejmujący — niemcowi nazwiskiem Julius Mader, z pod Zbąszynia pochodzącemu. Pan Julius Mader językiem polskim wcale nie włada i jest on pierwszym niemcem, którego w Małachowie na polskiej ziemi osadził patryotyzm i miłość ojczyzny Spółki Rolników Parcelacyjnej w Poznaniu. Cóż na to powiedzą panowie J. Kużaj, Wł. Kaczmarek, Czajkowski i inni ze Spółki Rolników Parcelacyjnej?

Tak to wyglądają nasze banki »ratunkowe«! Obłowić się jak największym zyskiem, choć niezbyt czystym, jest głównym celem działaczy banków naszych ratunkowych«.

Tak pisał »Lech«. —

Nie dowierzając tej iście tatarskiej wiadomości, ze względu na jej ostatnie twierdzenie, pospieszyliśmy do źródła i oto ze »Spółki Rolników Parcelacyjnej« otrzymaliśmy następujące:

Oświadczenie,

które również »Lechowi posłano:

»Jako reflektant na gospodarstwo stawił się w dniu 10 marca br. w Małachowie między innymi z dorosłym synem gospodarz Juliusz Mader z Pierzyna pod Zbąszyniem. Obecnym członkom Zarządu przedstawili go panowie Józef Smulkowski ze Zbąszenia i Walenty Tobys z Pierzyna. Jeden i drugi wyrażali się o nim bardzo dobrze a w szczególności twierdzili, że Mader wychodził często na robotę w strony niemieckie i ztąd nie mówi poprawnie po polsku, lecz mając żonę Polkę, prowadził zawsze dom polski i dzieci swoje wychował na Polaków; głosował też we wszystkich sprawach publicznych zawsze z innymi polakami.

Do o[świadczenia powyższego dodał Mader: »Zaręczam, że nie kupuję gospodarstwa tu w Małachowie na spekucyę, ani wogóle na sprzedaż, tylko na to, aby je synowi tu obecnemu następnie oddać. Jeżeli mi nie ufacie, to zahypotykuję sobie taki warunek, aby ziemia przezemnie kupiona nie dostała się w ręce niepowołane«. Rozmawiając następnie z synem, przekonaliśmy się, że językiem polskim włada zupełnie dobrze i żywi uczucia polskie.

Obecni sprawie badania stosunków rodziny Ma[dr]erów i pertraktacyom byli — prócz wyżej wymienionych p. p. Józefa Smulkowskiego z Zbąszyna i Walentego Tobysa ze Zbąszynia jeszcze panowie:

Stanisław Milewski z Kijewa i Izydor Sempołowski, administrator majątku Małachowa.

W myśl oświadczenia kupującego w kontrakcie notaryalnym dla Spółki w razie sprzedaży pierwszeństwo kupna i to na wszelkie późniejsze przypadki w słowach: »Der Käufer räumt der Verkäuferin das Vorkaufsrecht an den heute gekauften Parzellen in der Weise ein, dass dieses Recht für alle künftige Verkaufsfälle gelten soll und bewilligt und beantragt schon heute, die Eintragung dieses Vorkaufsrechts in das Grundbuch bei der Auflassung.«

W końcu dodajemy, że zasadą naszą było i będzie: nabywać ziemię, o ile możności, od obcych a sprzedawać ją swoim.

Spółka Rolników Parcelacyjna.
E. G. m. b. H.

Tutaj »Lechowi« należy wziąć za złe, że swym pospiechem i niesłuszną złośliwą krytyką zaalarmował społeczeństwo nasze, chociaż na ozas krótki, osłabiając ufność do »Spółki Rolników Parcelacyjnej.«

»Lech« znany jest z tego, że jest zbyt gorącym i pospiesznym w swych krytykach, co już nieraz sprowadziło go na drogę prostowań wiadomości, — przezeń mylnie podanych.

Przy tej sposobności niechaj sobie »Lech« spamięta słowa cesarza Fryderyka III, kiedy był jeszcze następcą tronu. Odbył on podróż do Prus, a gdy w Królewcu otoczył go już hakatyzmem siejący bismarczycy — poznał się na »farbowanych lisach« i wyrzekł do nich te pamiętne słowa: »Meine Herren, nur nicht zu viel Eifer!

V. Zlot Sokołów Śląskich.

V. Zlot okręgu VI (śląskiego) Sokołów Polskich w państwie niemieckiem ze współudziałem Sokołów okręgu krakowskiego i Sokołów z Zagłębia Dąbrowskiego w Królestwie Polskiem odbędzie się w niedzielę dnia 19 sierpnia 1906 r. w Oświęcimiu (w Galicyi) z okazyi festynu, który urządza »Sokół« oświęcimski.

Program: O godzinie 6 minut 8 rano (z Katowic): obowiązkowy wyjazd druhów ćwiczących. — O godzinie 8 i pół pochód uroczysty z orkiestrą Sokoła krakowskiego do kościoła. — O godzinie 9: nabożeństwo uroczyste w kościele parafialnym. — O godzinie 10: pochód przed ratusz i powitanie Sokołów przez reprezentanta miasta. — Następnie pochód na boisko, gdzie odbędą się zawody jednostek i próba ćwiczeń. — O godzinie 1 po południu wspólny obiad na sali hotelu Herza (nakrycie 60 centów — 1,10 mk. — 50 kop.) — O godzinie 3: zbiórka na boisku. — O godzinie 3 i pół ćwiczenia: 1) ćwiczenia wolne (Sokołów śląskich); 2) ćwiczenia wolne (Sokołów okręgu krakowskiego); 3) ćwiczenia laskami (Sokołów śląskich); 4) ćwiczenia wolne (Sokołów z Królestwa Polskiego); 5) ćwiczenia na sprzętach (wspólne); 6) ćwiczenia lancami (Sokołów śląskich); 7) piramidy (wykonane przez Sokołów okręgu krakowskiego). W przerwach występy Koła śpiewackiego w Oświęcimiu. — O godzinie 8 wieczorem: ogłoszenie zwycięzców i rozdanie nagród. — Oficyalne pożegnanie. Ognie sztuczne. — Zabawa na sali.

Wstęp na boisko: miejsca siedzące po 1 koronie (90 fen. — 45 kop.) i po 70 hal. 60 fen. — 30 kop.); miejsce do stania 40 hal. (40 fen. — 20 kop.)

Na powyższą uroczystość zapraszamy serdecznie wszystkich przyjaciół i zwolenników wzniosłej idei sokolej. Czołem!

Wydział
okręgu VI (śląskiego) Sokołów Polskich
w państwie niemieckiem.
Dr. Zygmund Seyda, prezes. Józef Bartosiewicz, zast. prezesa. Antoni Wolski, naczelnik. Juliusz Howaniec, zast. naczelnika. Adolf Ligoń, skarbnik. Józef Goncerzewicz, sekretarz.

I z naszej strony zachęcamy do jak najliczniejszego udziału w zlocie.

Zatonięcie parowca „Sirio.“

na wybrzeżu Hiszpanii.

Według doniesień dzienników, parowiec »Sirio«, — jak to już krótko wczoraj podaliśmy — który płynął z 800 wędrowcami na pokładzie, rozbił się koło Bajos Hermigas i wkrótce potem zatonął. Rybacy, którzy przybyli, aby ratować rozbitków, sami także zatonęli. Rozbitków uratowanych przewieziono do Cap Palos, gdzie znajdują się w bardzo krytycznem położeniu, gdyż nie mają ani żywności, ani odzieży. Pasażerowie okrętu »Sirio« składali się przeważnie z Włochów i Hiszpanów. Na pokładzie okrętu znajdowało się 590 wychodźców, którzy wsiedli na okręt w Genui. Załoga okrętu liczyła 180 ludzi. Rozbicie się okrętu »Sirio« zostało spowodowane niezręcznością kapitana, który też popełnił samobójstwo.

Liczba ludzi, którzy zginęli podczas rozbicia się okrętu »Sirio«, wynosi 385. Część pasażerów uratowała się w łodziach lub przy pomocy lin, rzuconych im z brzegu. Pewna matka, której trzech synów utonęło, dostała pomieszania zmysłów. Kapitan i majtkowie wyratowali się. Komisya władz[ka] skich wyjechała do [Ca]dziesięciu uratowanych stanowią obcy poddani. Arcybiskup z Pary z Brazylii został uratowany i znajduje się w Kartagenie. Biskup brazylijski De San Pablo porwany został przez fale właśnie w chwili, kiedy błogosławił tonących i zatonął sam. Z powodu zniszczenia dokumentów okrętowych, nie można dokładnie stwierdzić rozmiarów katastrofy. Winę katastrofy ponosi wyłącznie kapitan okrętu, który chcąc skrócić drogę, zboczył z przepisanego szlaku. — Pewien zakonnik, znajdujący się na okręcie, zanosił momodły za tonących. Przypuszczają, że on także utonął. Rozbitków przewieziono na wyspę, odległą o milę od miejsca wypadku. Około 600 robotników zupełnie bez odzieży przewieziono na przylądek Palos. Sceny, jakie się rozgrywały na tonącym okręcie nie dadzą się opisać. Pewnej młodej kobiecie, która trzymała dziecko na ręce, radzono, aby je porzuciła, gdyż nie będzie się mogła uratować — odpowiedziała ona, że woli sama zginąć, niż dziecko rzucić. Później kobietę tę wraz z dzieckiem uratowano. Liny tonącego okrętu uchwyciło się 6 dzieci. Z powodu odległości nie można ich było uratować. Okrzyki matek o pomoc dla dzieci rozdzierały serce. Kilka mężatek dostało pomieszania zmysłów. Ofiarą katastrofy padły głównie kobiety i i dzieci oraz pasażerowie I i II klasy. — Wszystkie okręty, znajdujące się w pobliżu miejsca katastrofy, w tem okręty francuskie i niemieckie brały udział w akcyi ratunkowej i zabrały różnych rozbitków na pokład. Właścicielowi okrętu Javen Maquelowi udało się uratować 30 pasażerów. Parowiec »Vincuta Jeano« wyratował 200 osób, które przewiózł do Cartageny. Pewien rybak uratował na łodzi, którą sam jeden sterował 12 osób.

Baczność kupcy i przemysłowcy!

Pewien kupiec napisał do polakożerczego »Geselligera« w Grudziądzu, ażeby w piśmie swem umieścił ogłoszenie, że do swego interesu potrzebuje pomocnika polaka. Na to otrzymał odpowiedź następującą:

»Da Sie mit dem Gesuch eines Polen im Arbeitsmarkt des »Geselligen«, als einem rein deutschen Blatte, kaum den gewünschten Erfolg haben dürften, geben wir Ihnen anheim, Ihren Insertionsauftrag einer polnischen Zeitung zu überweisen oder aber uns zu gestatten, dass wir das betr. Wort aus Ihrer Anzeige streichen. In letzterem Falle bitten wir Sie ausserdem, Ihrer äusserung die entfallenden Gebühren in Höhe von Mrk. 4,95 gefl. beizufügen.

Hochachtend
Expedition des »Geselligen«.

W tłomaczeniu odpowiedź brzmi:

Ponieważ nie ma widoków, ażebyś Pan z powodu umieszczenia anonsu w naszem czysto niemieckiem piśmie dostał pomocni[ka] radzi[my] Panu, zł[e]

razie prosimy o nadesłanie 4,95 marek kosztów.

Z głębokim szacunkiem
Eksp. »Geselligera«.

Ot, znów jeden dowód, że niepotrzebnie narażają się na nieprzyjemności, zawody i straty nasi kupcy i przemysłowcy, podając ogłoszenia do niemieckich a nawet hakatystycznych gazet. Czyż nie byłoby tutaj rzeczą najprostszą i najlepszą dla nas wszystkich, gdyby kupcy nasi ogłoszenia swe li tylko do polskich podawali gazet? — Nie ulega zaś wątpliwości, że korzyść byłaby podwójna najpierw dla tego, że z polskich gazet dowiedzą się rodacy nasi o wolnych posadach a powtóre, że jak my naszych popieramy kupców i przemysłowców, tak też i oni nasze popierać powinni gazety.

Zwracamy na to baczną uwagę osobom interesowanym.

Kupiec Polak, który pierwsze ogłoszenie posłał »Geselligerowi«, nie odpowiedział wogóle na powyższe czelne pismo »Geselligera«, lecz wysłał ogłoszenie w sprawie pomocnika-polaka do pisma polskiego. Ogłoszenie w piśmie polskiem miało ten skutek, że odnośny kupiec otrzymał od razu kilka zgłoszeń.

W przyszłości nie chce ów polski kupiec żadnego ogłoszenia posyłać do gazet niemieckich, lecz jedynie do gazet polskich.

Przykład godny naśladowania!

Obawy o miliardy.

Dwa i pół miliarda marek winna Rosya bankierom i kapitalistom niemieckim. Za taką bowiem sumę kupili oni rosyjskich papierów. Przerażone zamieszaniem rosyjskiem niektóre niemieckie gazety (Hilfe np.) wołają na całe gardło, aby bankierzy i kapitaliści posprzedawali rosyjskie papiery, ażeby naród niemiecki nie poniósł szkody, — gdy w Rosyi wybuchnie rewolucya. Już dochodzą wiadomości o tem, że rosyjskie wojsko i to nawet gwardya, nie jest posłuszna rozkazom przełożonych. Niechce strzelać do ludu, do braci, którzy żądają zmiany stosunków i strejkują. Przy takich stosunkach obecny rząd nie potrafi się utrzymać, więc też ani procentu, ani kapitału nie zapłaci, chociaż głosi, że dochody państwa rosyjskiego na to wystarczą.

»Hilfe« przedewszystkiem żąda, aby rząd niemiecki oświadczył wyraźnie, że nie wyśle wojska do Rosyi po owe dwa i pół miliarda marek, jeżeliby rząd rosyjski kiedyś ogłosił bankructwo kraju albo obecny rząd został rozpędzony na cztery wiatry.

Zdaje się, że kapitaliści niemieccy po większej części są przekonani, iż Niemcy rozpoczną wojnę z Rosyą o owe dwa i pół miliarda marek. Zdaje się, że niektórzy generałowie i dostawcy armat itp. sobie życzą wojny, ale lud niemiecki — jak twierdzi »Hilfe« — nie życzy sobie wojny, w obronie rosyjskiego rządu, w obronie kapitału, który można wycofać zawczasu, zanim jeszcze większa szkoda powstanie.

Niemcy powinni teraz sprzedać swoje papiery rosyjskie francuzom, którzy muszą je kupować jeżeli chcą ratować swoje pieniądze pożyczone Rosyi (10 miliardów). »Hilfe« występuje stanowczo przeciw Rosyi i przeciw tym którzy podtrzymują wartość papierów rosyjskich na giełdach niemieckich. To czyni mianowicie bankier von Mendelsohn w Berlinie i jego wspólnicy. Ci to czynią dla zarobku a potrafią zawczasu sprzedać rosyjskie papiery, skoro będą widzieli zbliżające się niebezpieczeństwo. Będą oni bowiem o tem niebezpieczeństwie prędzej wiedzieli, niż kapitalista, spokojnie gdzieś w zakątku kraju zjadający swoją rentę.

»Hilfe« chce przeto ostrzedz przedewszystkiem kapitalistów mniejszych.

Ciekawość, co rząd niemiecki uczyni. Jeżeliby dał znać, iż po 2 i pół miliarda marek nie rozpocznie wojny z Rosyą, wtedy pewnie kapitaliści niemieccy będą sprzedawali swoje papiery rosyjskie i wartość tychże papierów na giełdzie będzie spadała. Ruble wtedy pójdą na dół czyli będą tańsze.

Rząd rosyjski będzie miał nowy, wielki kłopot i to kłopot o najważniejszą rzecz — o pieniądze, bez których trudno mu się będzie utrzymać.

Serbia wobec Austryi.

Król serbski, Piotr, obchodził niedawno 63 rocznicę urodzin święcąc ją po raz trzeci na ziemi serbskiej. Gdy pędził życie za granicą, troski morelne i materyalne byłp stałym towarzyszem jego życia, od lat trzech, gdy zasiadł na tronie serbskim, ma wprawdzie zapewniony byt, ale troski moralno nie tylko się nie rozproszyły, ale owszem, gromadzą się coraz to więcej nad jego głową.

Stan kraju jest wprost opłakany. Armia istnieje właściwie tylko na papierze, gdyż w całej Serbii znajduje się w rzeczywistości zaledwie 3000 ludzi pod bronią.

Gdyby to było wynikiem pokojowego usposobienia rządu serbskiego i przyjaznych stosunków z zagranicą, należałoby się radować, ale jest niestety wyłączny to skutek zupełnie wyczerpanego skarbu państwa. Oficerowie są niezadowoleni i podzieleni na wrogie partye, podoficerowie nie przedstawiają żadnej wartości militarnej, sztab nie ma nawet wypracowanych planów mobilizacyi, słowem, zupełny rozstrój w sile zbrojnej.

W sądownictwie i administracyi rozwielmożniło się przekupstwo. Notoryczni zbrodniarze otrzymują wyroki uwalniające, jeżeli należą do przyjaciół ministerstwa radykalnego, a ludzie prawi idą do więzienia. Pospolite polowanie na koncesye i prowizye kosztem państwa odbywa się codziennie, a nikt nie ma odwagi, aby napiętnować tę hańbę. Król Piotr, który przybywszy do Serbii, oświadczył, że pragnie, aby najliberalniejsza konstytucya z roku 1903 była zapewnioną ludowi od króla, stał się dzisiaj w ręku rządu narzędziem bez woli. A tymczasem kraj ubożeje i stacza się w przepaść bankructwa.

Prezydent ministrów, Pasicz, mimo to nosi się z wielkiemi planami. Pragnie we Francyi zaciągnąć wielką pożyczkę w sumie 130 milionów franków, z czego chce otrzymać natychmiast na rachunek owej pożyczki 12 do 20 milionów, ażeby zapłacić procent i przygotować się do wojny celnej z Austryą. Pasicz w ten sposób chce zapobiedz wpływowi do kraju kapitałów austryackich i żądaniom Austryi w kierunku kontroli nad administracyą monopolów w Serbii, co dotąd przysługuje tylko Niemcom i Francyi.

Po dokonaniu tego dzieła, Pasicz ma ustąpić, a Vuicz i Milowanowicz mają uregulować stosunki z Austryą, opierając się na niezawisłości ekonomicznej Serbii Plany te byłyby dobre, gdyby Serbia mogła liczyć na Francyą i Niemcy do tego stopnia, jak to sądzi Pasicz i gdyby kraj nie był tak wyczerpany. Stosunki jednakże tak się ułożyły, że wojna celna z Austryą musi przynieść szkody wyłącznie Serbii.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Car rosyjski ma przybyć w końcu sierpnia do Swinoujścia, gdzie się spotka z cesarzem niemieckim. Pierwotnie istniał zamiar przyjazdu cara do Poczdamu, atoli władze pruskie nie ręczyły za bezpieczeństwo cara.

— Z Afryki donoszą gazety angielskie o nowem niepowodzeniu wojska niemieckiego w obec murzynów. Niemcy zamierzali otoczyć i pobić główną siłę Hotentotów, co się niecałkiem udało. Od poniedziałku do czwartku staczano utarczki z murzynami opodal Nielsdrifft Niemcy mieli 3 oficerów i 5 szeregowców w zabitych i rannych. (Z niemieckiej strony nie ma jeszcze potwierdzenia tej wiadomości.)

— »Norddeutsche Ztg.« nazywa pogłoskę o interwencyi Niemiec i Austro-Węgier z powodu rozruchów w Rosyi kłamstwem, obliczonem na to, aby rząd rosyjski przedstawić jako zdrajcę w oczach narodu rosyjskiego i wywołać przez to wrzenie wśród tych sfer, które dotychczas nie sprzyjają rewolucyonistom.

Ziemie Polskie. Skutkiem strejku subjektów księgarskich i personału pomocniczego w Warszawie księgarnie zamknięto.

Rosya. Rosyjski minister wojny podał się do dymisyi.

— Wiadomość o wykonaniu wyroku śmierci na 300 marynarzach okazała się nieprawdziwą

— »Petersburger Zeitung« donosi, że rewolucyoniści wtargnęli do klasztoru Aleksandra Newskiego, zastrzelili archimandrytę i obrabowali klasztor, zabrawszy 300,000 rubli i drogocenne przedmioty. (Klasztor Aleksandra Newskiego został zbudowany w roku 1711 przez cara Piotra W. na cześć Aleksandra Newskiego, bohatera rosyjskiego i świętego, na miejscu, gdzie Aleksander odniósł według podania zwycięstwo nad Szwedami w r. 1240. Ponieważ bitwa stoczoną była nad Newą, stąd przydomek Newski. Aleksander był księciem włodzimierskim. Klasztor wspomniany składa się z całego kompleksu budowli i 6 cerkwi, a wszystko otacza wysoki mur. Każdoczesny metropolita petersburski jest zarazem archimandrytą klasztoru Aleksandra Newskiego i posiada tam swoją rezydencyą. Przyp. red.)

— Okręt wojenny »Pamiat Azowa« w czasie, gdy wybuchły na nim niepokoje, znajdował się w zatoce Papendik, 60 mil na wschód od Rewla. Razem z nim znajdowały się tam krążowniki »Abrek« i »Wojewoda«, okręt szkolny »Woin« i jeden torpedowiec. Gdy zbuntowani opanowali krążownik »Pamiat Azowa« wezwali pozostałe okręty, aby popłynęły za nim. Gdy okręty nie wypełniły tego rozkazu, dano do nich z krążownika »Pamiat Azowa« strzały, które jednak nie trafiły. Krążownik »Abrek«, który najechał na mieliznę, sam bez niczyjej pomocy wypłynął znów na głębszą wodę i przybył następnie do ujścia Narwy. Skoro pozostałe okręty widziały, iż »Pamiat Azowa« zniknął z horyzontu, przybyły do Rewla, gdzie komisya, wydelegowana przez władze morskie, stwierdziła, że nie odniosły żadnego szwanku od strzałów.

— Policya znalazła u byłego oficera Gonowalowa w Kijowie 7 bomb napełnionych materyałem wybuchowym, oraz plany Petersburga i Kijowa, opatrzone uwagami. Aresztowano go wraz z pewną kobietą nazwiskiem Sabuncowa. Gonowalow został już raz aresztowany pod podejrzeniem propagandy rewolucyjnej w armii. Wypuszczony później na wolność, został z armii wydalony.

— Berliński »Lokal-Anzeiger« donosi z Helsingforsu: Bunt w Sveaborgu został stanowczo stłumiony, gdy okręty wojenne zasypały 450 bombami forty, obsadzone przez powstańców. Poległo 150 artylerzystów rosyjskich i 500 finlandzkich socyalistów, pojmano zaś

ŚWIAT BEZ SERCA.

151 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy)

Malo znał zanadto dobrze swojego pana, ażeby nie być pewnym, że dotrzyma święcie groźby. Z dwojga złego wybrał mniejsze i trzęsąc się jak w febrze, wszedł do ogrodu.

Morales zabobonny, jak każdy bretończyk, trząsł się tak, że najwyraźniej można było słyszeć, jak dzwonił zębami — na widok jednak pistoletu Keryeana zaniechał wszelkiego oporu.

Udał się za Malo, nie wymówiwszy przynajmniej głośno ani jednego słowa, ale bijąc się w piersi, szeptał modlitwy wszystkie, jakie mu na pamięć przychodziły.

Luc wszedł ostatni, zamknął drzwi za sobą, a odsłoniwszy teraz zupełnie latarkę, wypuścił białawe światło. Oświecił niewielką przestrzeń, co bardziej jeszcze uwydatniało ciemności panujące dokoła.

Ogród był ogromny, (cała dzielnica później na przestrzeni jaką zajmował stanęła), a trzeba go było przejść w prostej linii, ażeby dotrzeć do zabudowań hotelu.

Blade światło latarki łamało się o czarne, jak smoła, pnie drzew ogromnych z liści ogołoconych, od czasu do czasu rysowały się niewyraźne na zamurszałych podstawach sylwetki figur kamiennych, podobne do olbrzymów białemi [illegible] okutych.

[illegible] ogród ten [illegible]

łen widm tajemniczych.

Rozumie się, że o alejach, ani nawet choćby ścieszkach, mowy być nie mogło, mech, zielska, korzenie kasztanów i lip, zarosły wszystkie ścieżki.

Keryean zapuścił się śmiało w czarną przestrzeń, jaka się przed nim roztaczała.

Miejscami zbaczać musiał, ażeby uniknąć kolczastych krzewów, ale zaraz powracał znowu na linią prostą.

Morales i Malo postępowali za nim krok w krok, trzymali się literalnie jego cienia.

Śmiałek nie bojący się ani żywych, ani umarłych, był im tarczą przed niebezpieczeństwem, jakiego ciągle się obawiali.

Następnie trzej nocni włóczędzy przybyli do jednego z rogów hotelu Djabelskiego, budowy ogromnej i wspaniałej, wyglądającej na pałac magnacki postawiony w środku parku.

Przyjdzie czas, że opiszemy zewnątrz i wewnątrz ogromną siedzibę, mającą posłużyć za teatr dla kilku główniejszych scen naszego dramatu, ale to nie teraz jeszcze, teraz pogrążeni jesteśmy w ciemności, poczekajmy niech słońce zaświeci.

Luc — jak łatwo się domyślić, dobrze przedtem wystudyował miejsce, do których wprowadziliśmy naszych czytelników i noc nie krępowała go wcale.

Obszedł do koła zabudowanie, żeby zajść do tyłu, doszedł do szerokiego sklepionego otworu, przy którym drzwi nie było od lat wielu i przez otwór ten wszedł do olbrzymiej sali, także sklepionej, gdzie ogromny komin granitowy zajmował prawie całą szeroką ścia[illegible] to ongi kuchnia hotetowa. Za dawnych dobrych czasów, różny z ćwierciami mięsiw, z drobiem i zwierzyną, obracały się nieustannie u ogniska olbrzyma.

Baron śmiały i niewzruszony, towarzysze zaś jego bardziej jeszcze teraz drżący, nie zatrzymali się tu wcale.

Z latarką w ręku wszedł Luc na schody kamienne, zupełnie dobrze zachowane, na pierwsze piętro, minął razem z kamratami kilka pokojów zupełnie zniszczonych, o ile sądzić można było przy słabem świetle latarki — przeszedł dużą sień, wychodzącą na główne szerokie schody, otworzył jakieś drzwi, i wtargnął do kaplicy, arcydzieła kiedyś stylu i ornamentacyi.

Ale obecnie z dawnej tej świetności pozostały szczątki tylko.

Pomiędzy płytami posadzki przeświecały zielonawe szpary.

Drewniane rzeźby, zmurszałe od wilgoci, ze ścian opadały.

Płótna obrazów stały się niby pajęczyną, w ołtarzu, żadnych nie było draperyi, w dwu oknach owalnych ani jednej szyby, a sowie gniazda wszędzie.

Morales i Malo spojrzeli po sobie: kaplica w przybytku szatana!

Nic dziwnego, że mogły się temu zdziwić podobnie inteligentne umysły.

Luc podszedł do murowanego ołtarza, opartego o ścianę na wprost drzwi i ukląkł na pierwszym z trzech stopni.

— Caramba! — mruknął Morales, szturchnąwszy łokciem Malo — czy pan baron się modli? Zadziwiające, ale cudowne byłoby nawrócenie!

Morales mylił się najzupełniej niestety. Nędznik wcale nie myślał o modlitwie.

Przyklękł dla tego, żeby się przypatrzyć mosiężnym ornamentacyom, zdobiącym biały marmur.

Jednę z nich nacisnął ręką silnie i zaraz zniknęła, jak gdyby marmur tak był miękki, iż mogła się w nim zagłębić.

Zaraz potem rozległ się zgrzyt poruszonej sprężyny.

Baron odskoczył w tył, a ołtarz ku zdumieniu Moralesa i Malo, odsunął się od ściany, obrócił na niewidzialnych zawiasach, a na miejscu, jakie zajmował, ukazał się czarny czworokątny otwór, dostateczny na przejście człowieka.

Jednocześnie ukazał się pierwszy stopień schodów, w murze urządzonych.

Malo jęknął głucho.

Miłosierdzia! — bełkotał — czyż potrzeba będzie zapuszczać się w te czeluście piekielne?

Nie długo czekał na odpowiedź.

Luc stanął przy otchłani i powtórzył rozkaz lakoniczny, któremu nie można się było opierać:

— Wchódźcie!

Morales postawił nogę na pierwszem stopniu, zamknął oczy i zaczął schodzić.

Malo poszedł za jego przykładem, polecając duszę wszystkim świętym bretońskiego kalendarze.

Keryean zamykał pochód.

Schody miały sześćdziesiąt stopni, ostatni znajdował się na powierzchni szerokiego korytarza, zaopatrzonego w grube drzwi, opatrzone więziennemi zasuwami i silnemi zamkami.

Baron poodsuwał zasuwy, popchnął jednę połowę drzwi i wprowadził bretończyka i cygana w takie miejsce, na które nie można było spojrzeć bez zachwytu

[Ciąg dalszy na [illegible] stronie.]

50 artylerzystów i 800 socyalistów. Oficerowie Kazański i Emil Janok umknęli. Sąd wojenny będzie wkrótce rozpatrywać sprawę 700 artylerzystów, 100 marynarzy i 500 socyalistów. Dotąd nie rozstrzygnięto jeszcze, czy cywilne osoby, które brały udział w rewolucyi, staną przed finlandzkim, czy przed rosyjskim trybunałem. W Helsingforsie panuje spokój. »Czerwona gwardya« została rozproszona, strajk generalny ukończony.

— Mimo stłumienia buntów w Kronstadzie i Sweaborgu, panuje w ministerstwach wojny i marynarki obawa, iż lada chwila wybuchną nowe bunty w wielkich rozmiarach.

— O buncie w Kronsztadzie donoszą jeszcze: »Powstanie w Kronsztadzie najwidoczniej było włączone w ogólny plan sweaborski, lecz niedostatecznie zostało przygotowane. Powstańcy byli pewni, że jeżeli utrzymają się w twierdzy choć dwie godziny, to ze Sweaborga przyjadą cztery okręty wojenne. Na okrętach również liczono, że do powstania przyłączy się piechota, znajdująca się w twierdzy. Postanowiono przewożone barkami wojsko z Oranienbaumu zatapiać przy pomocy pocisków, miotanych z torpedowca, lecz statek ten jednak wpadł na mieliznę, piechota zaś nie połączyła się z powstańcami. Znajdujący się w Kronsztadzie pułk jenisiejski energicznie rozstrzeliwał marynarzy, uzbrojonych tylko w bagnety, karabiny zabrano im bowiem jeszcze w jesieni. Zabrane z arsenału karabiny były bez zamków. Powstańcy nie ruszali spokojnych obywateli, a przy sklepach monopolowych postawili warty.

— I bunt na morzu w zatoce fińskiej miał, jak się dowiadujemy z dalszych doniesień, daleko większe rozmiary i groźniejszy charakter, niż wnosić było można z pierwszych półurzędowych depesz. Faktem jest, że bunt nie ograniczył się jedynie na krążowniku »Pamiat Azowa«, lecz ogarnął także inne okręty, a mianowicie krążownik »Azyę«, pancernik »Aleksander II«, i torpedowiec numer 106. Na »Azyi« zbuntowała się niemal cała załoga, która wywiesiła czerwoną flagę. Komendant eskadry nie mógł przeciwko niej wystąpić, ponieważ bał się buntu także na innych okrętach. Załoga »Aleksandra II« w Kronsztadzie odmówiła ścigania rewolucyonistów, uciekających z twierdzy tej na łodziach. Załoga torpedowca »106« zniszczyła maszyny i uciekła w lasy. Za jej przykładem poszły częściowo załogi także innych okrętów, tak, że w lasach około Rewla ma się znajdować około 600 marynarzy. — Wieści, jakoby w zatoce fińskiej krążyło jeszcze kilka okrętów wojennych ze zbuntowaną załogą, nie milkną. Obawa władz petersburskich przed ewentualną inwazyą rewolucyonistów od strony morza, staje się dziś zrozumiała. — Według innych doniesień, krążowniki »Cesarzewicz« i »Sława«, które ostrzeliwały Sweaborg, są podobno tak uszkodzone pociskami, jakie padały na nie z fortów, iż do dalszej akcyi użyć ich nie można — Załoga tych statków składała się rzekomo głównie z kadetów morskich!

— Słychać, że wszyscy przedstawiciele Anglii w Rosyi donoszą zgodnie, że obecną sytuacyą w Rosyi uważają za niezwykle groźną.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 8 sierpnia 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców nie może zapłacić za nich szkolnego i odzywa się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze, wystósowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych chłopców. Składki przyjmuje nasza ekspedycya ulica Wodna nr. 15.

* *Poszukujemy* miejsca dla uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w danym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Na chleb św. Antoniego* złożył pan W. Więckowski z Scheidnitz 3,95 mrk.

* *Poznań.* (Urząd stanu cywilnego z dn. 7-go sierpnia 1906 roku.) Zapowiedzi: Kupiec H. Lippmann z R. Lachmann. Kupiec S. Skąpski z St. Stróżyńską. Mistrz szewski Ant. Sibilski z M. Pawlak. Policyant T. Schwarz z J. Figas. — Śluby: Feldwebel Fr. Hahn z M. Hoinke. Robotnik Ign. Kuźniewski z J. Dolatą. — Urodziny. Syna: Strażak R. Trogisch. Właściciel browaru T. Łackowski. Introligater Paw. Blümel. Robotnik St. Szczepaniak. Mularz Fr. Steinfeld. Czeladn. ciesielski W. Stapf. Robotnik J. Löchelt. Kancelista sądowy J. Gorzyński. — Córkę: Kołodziej Stan. Smoczyński. Mularz St. Marciniak. Mularz M. Komorniczak. Robotnik M. Rok. Robotnik A. Piotrowicz. Mularz W. Ziembiński. Niezam. C. — Umarli: Zamężna H. Scharn ur. Jeswein 60 lat. Fr. Szuba 10 mies. 9 dni. W. Strozińska 2 lata 7 mies. E. Riese 13 dni. W. Kowalewska 7 mies. 19 dni. Wdowa L. Roll ur. Mueller 87 lat. Janina Kubiak 18 godzin.

* *Poznań.* Wczoraj toczył się proces przeciwko redaktorowi naszemu odpowiedzialnemu o znaną sprawę nadesłaną nam w korespondencyi pod tytułem „Chłop polski w cylindrze i białych rękawiczkach.“ Wniosek o ukaranie podali gospodarz Napierała z Kaźmirza pod Szamotułami oraz landrat szamotulski. Obrońca mecenas pan Drwęski uzasadnił i wypowiedział, że w artykule tym obrazy nie ma. Sąd jednakże innego był zdania i skazał redaktora w myśl prokuratoryi na 100 mk, grzywien i koszta. Redaktor założy rewizyą wyroku.

* *Poznań.* Wielkiego psa żółto białego schwytano i oddano oprawcy, ponieważ biegał bez kagańca. Można go wykupić.

* *Poznań.* Strejk robotników w cegielniach w Żabikowie i Kotowie trwa dalej. — Pracodawcy nie chcą dać wyższej zapłaty, a cegły podobno nie wielkie już są zapasy. Żądają oni obok podwyższenia płacy, także zatrudnienia w porze zimowej.

* *Poznań.* Budowę nowego wielkiego Domu Towarowego p. Ignatowicza wstrzymano z tego powodu, że huta górnośląska nie może na czas dostawić żelaznej konstrukcyi, mając zbyt wielkie dawniejsze zamówienia.

* *Poznań.* Redaktor „Komara“ napiętnował sprzedawczyków. Sąd skazał go na 300 mk. grzywien. Skazany apelował. Odbył się wczoraj ponowny termin, na którym p. Słupskiemu wyrok instancyi pierwszej potwierdzono.

* *Poznań.* Nowy tor pod kolej elektryczną od placu Królewskiego do Sapieżyńskiego oddano do użytku publicznego.

* *Dzisiaj* rano o godzinie 6 na narożniku Zielonych Ogrodów i Bramkowej ulicy, spadł blacharz z dachu i zabił się na miejscu.

* *Zwracamy* szczególną uwagę czytelników naszych na ogłoszenie drukarni Fr. Chocieszyńskiego, dotyczące nowego wydania „*Mapy W. Ks. Poznańskiego.*“ Mapa ta jest bardzo dokładną i zawiera wszystkie miasta, wsie, koleje, szosy itd. Cena zaś jest bardzo przystępną, gdyż wynosi z franko przesyłko tylko 1.10 mk.

* *Ukończyły* się dni wolności dla dzieci i młodzieży szkolnej, bo nauka rozpoczyna się we czwartek dnia 9 bm. Dziś pełne pociągi młodzieży powracających oraz rodziców i krewnych im towarzyszących. — Ponieważ wiele szkół zaczynało puszczać w niepamięć uroczystość sedańską dnia 2 września, wydał minister rozporządzenie do szkół, aby dzień ten pamiętny, dla Prus obchodzono jako święto pruskie uroczystemi aktami.

* *Pod Szelągiem* złowił pewien amator rybołówstwa na wędkę osobliwość, bo 12-funtowego karpia.

* *Wilda.* W nowym kościele luterskim próbowano dzwonienia nowo zawieszonych dzwonów.

* *Dowiadujemy* się, że Tow. Śpiewu „Halka“ w Jerzycach otrzymawszy odnośne pozwolenie, urządza w niedzielę dnia 12 bm. w Urbanowie (ogrodzie p. Kuczyńskiego) wielki wieniec ze współudziałem mniej więcej 100 osób. Na wieniec ten już dzisiaj zwracamy uwagę szanown. publiczności miasta Poznania, przedmieść i okolicy. Program bardzo obfity i urozmaicony, a szczególniej zwracamy uwagę na krakowianki, krakowiaków, tabór cygański, oprowadzenie niedźwiedzi, muzykę wiejską, żydów i wiele innych jeszcze niebywałych nowości. Koncertować będzie orkiestra Kółka muzycznego. Tak Zarząd jak i Komisya Tow. nie szczędzi kosztów i mozołu, aby wykonać coś, co by zyskało zupełne uznanie szanown. publiczności i aby pobyt jej w pięknym ogrodzie „Urbanowie“ najbardziej uprzyjemnić. Mamy też niezłomną nadzieję, że nasza publiczność poprze te usiłowania i podąży tłumnie w niedzielę 12 bm. do Urbanowa a materyalne poparcie, jakie „Halka“ zyska, będzie podwaliną do dalszego istnienia i rozwoju tak wzniosłe cele mającego Tow. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

* *Dowiadujemy* się, że „Bank Ziemski“ w Poznaniu nabył w ostatnim czasie następujące majątki: Pietrówkę w powiecie kempińskim, w obszarze ca. 360 mórg od pana Józefa Wittka. Gołubie w powiecie kartuzkim w obszarze ca. 850 mórg od p. Andrzeja Nowaka. Kuźnicę Starą w powiecie ostrzeszowskim w obszarze ca. 1250 mórg od pana Włodzimierza Graffsteina. — Natomiast sprzedał „Bank Ziemski“ wieś rycerską Lubierzyn pod Tucholą w obszarze około 750 mórg p. Klemensowi Łaskiemu ze Świekatowa, fowark Lubierzynek pod Tucholą w obszarze około 270 mórg panu Franciszkowi Goszczynalskiemu z okolicy Swiecia, a dworostwo w Zbęchach w powiecie kościańskim w obszarze około 480 mórg p. Andrzejowi Sobczyńskiemu byłemu właścicielowi gospodarstwa w Cichowie. Na Lubierzynie i na Zbęchach osadzono prócz tego po kilkunastu włościan

* *Zgłoszenie robotników* do kas dla chorych powinno natychmiast nastąpić, bez względu na to, jak długo robotnika się zatrudnia. W Dreznie pewien pracodawca przyjął robotnika a ponieważ robotnik zdawał się być chorym, zaznaczył pracodawca, że zatrudni go na razie tylko na próbę. Na drugi już dzień robotnika zwolnił z pracy, gdyż okazało się, że robotnik ów rzeczywiście do pracy nie był zdolnym. W dwa dni po owym wypadku robotnika owego, wskutek choroby nerwowej umieszczono w śpitalu, gdzie przez kilka tygodni się leczył. Koszta leczenia wyłożyła kasa chorych i zaskarżyła pracodawcę o zwrot tychże. Sprawa poszła przez kilka instancyi aż do I senatu Izby drezdeńskiej, która poprzednie wyroki, skazujące pracodawcę na zapłacenie kosztów potwierdziła. Pracodawca zawinił bowiem tem, że wcale nie zameldował w kasie robotnika. Tłumaczenie się, że robotnika przyjął tylko na próbę, nie pomogły, gdyż taki przypadek nie wyklucza jeszcze obowiązku meldowania do kasy.

„Ruch chrz. społ.“

* *Gniezno.* Wobec pogłosek, że p. Radtke sprzedał kolonizacyi lub p. Kronheimowi Dalki pod Gnieznem oświadcza zarządzca Dalek pan Stefan Meissner, że na Dalkach zahipotekowano prawo wieczystego przedkupu dla Banku Ziemskiego, co utrudnia kolonizacyi nabycie. Pan Radtke oświadczył też, że Dalek nie sprzedał i nie sprzeda.

* *Gniezno.* „Rolnik“ gnieźnieński przypomina gospodarzom wiejskim, że zakupuje wszelkie rodzaje zboża i dobrze za nie płaci, oraz sprzedaje wszelkie materyały pastewne, sztuczne nawozy itp. Również w mieście istnieje kilka handli mąki. ospy, krup. Bądźcie szanowni gospodarze życzliwymi dla handli polskich.

* *Trzemeszno.* Pani Łuczak sprzedała folwark 250 mórg za 9 tys. marek p. Pleiresowi, niemcowi z Dziekanowic. Czy nie miała nabywcy rodaka?

* *Mogilno.* Dnia 14 bm. odbędzie się targ na remonty.

* *Mieszków.* Pożar zniszczył gospodarstwo rolnika doszczętnie z wszelkiemi zapasami zboża i paszy.

* *Król abstynentem.* Młody Alfons XIII, król hiszpański, jest człowiekiem na wskroś nowożytnym i bada wszelkie nowe myśli i kierunki. Zainteresował się przeto również sprawą walki z alkoholem, a zbadawszy sprawę wszechstronnie, został abstynentem i nie używa ani wina ani innych napojów odurzających. Król Alfons dak dalece poprzestaje na wodzie, że pewnego razu, przy sposobności śniadania, które się miało odbyć u hiszpańskiego posła księcia Mandas, przypomniał mu król o tem mówiąc: — Proszę dla mnie przygotować beczkę wody, gdyż tylko ten napój zaspokaja moje pragnienie! — Przykład trzeźwego króla nietylko zapewni mu jasny umysł do rozwiązania zagadnień politycznych i społecznych, lecz przyczyni się do utwierdzenia w trzeźwości całego narodu. Szczęśliwy naród, który ma króla abstynenta chociaż szydzą z niego opoje wszech narodów.

* *Ciekawa żona.* Znaną jest rzeczą, że córy Ewy są nadmiernie ciekawe, wiadomo również, że lubią one robić poszukiwania nietylko w szufladach, ale i po kieszeniach swoich mężów. Pod tym względem kobiety Nowego Świata nie są ani na jotę lepsze od kobiet Starego Świata.... Owóż niejaka pani Rodney, żona bogatego kupca w Waszyngtonie rewidowała pilnie kieszenie swojego małżonka, gdy tylko usnął. Kupiec podrażniony tem, kupił specyalnie zbudowaną łapkę na myszy, nastawił ją i włożył do kieszeni. Ledwie usnął, żona rozpoczęła rewizyą i w jednej chwili palce jej chwyciła łapka. Okrzyk bólu i przerażenia zmieszał się z ironicznym śmiechem męża. Podrażniona kobieta, uwolniwszy swoje palce, opuściła męża, przeniosła się do rodziców i wniosła przeciw mężowi skarbę o rozwód z powodu brutalnego traktowania jej przez małżonka.

* *Kalendarz.* Czwartek, dnia 9 sierpnia rb. Romana m. Wschód słońca o godz. 4, min. 33, zachód o godz. 7 min. 37.

Ruch w Towarzystwach

* *Towarzystwo* gimn. „Sokół“ w Poznaniu. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się dziś w środę dnia 8 bm. o godz. 9 wieczorem na sali Domu Katolickiego, św. Marcin. Na porządku obrad: 1) Wybór członka zarządu (sekretarza) i 2 członków do rady. 2) Wykład dr. Szulczewskiego na temat „Wpływ kultury na zdrowie.“

Zarząd.

* *Wilda.* Czołem! Zwyczajne posiedzenie Towarzystwa gimn. „Sokół“ na Wildzie odbędzie się dziś w środę o godzinie 9 wieczor. w lokalu pana Jęczkowiaka przy ul. Następcy tronu. Na porządku obrad ważne sprawy.

Zarząd.

Obrona Prawna.

* *Panu* A. w P. odpowiadamy: O ile Pan z kasy wojskowej na czas ćwiczeń dostaniesz wynagrodzenia, o tyle wolno chlebodawcy odciągnąć Panu od zasług, lecz nie więcej, niż na ten czas ze zasług panu przypada.

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie giełdowe.

Poznań, dnia 8-go sierpnia 1906 r.

Pożyczka ziemska 3½ proc.	99.20 m.
Pożyczka prusko-hess. 3½ proc.	99.70 „
do. 3 proc.	87.25 „
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	101.70 „
do. 3½ proc.	98.35 „
Listy zastawne poznańskie 3½ proc.	88.— „
do. 4 proc.	102.— „
Renta włoska 4 proc.	103.50 „
Austryacka renta złota 4 proc.	100.50 „
Austryacka renta srebrna 4²/₈ proc.	100.42 „
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	86.50 „
Renta węgierska złota 4 proc.	92.10 „
Banknoty austryackie za 100 fr.	81.30 „
Banknoty austryackie za 100 kor.	85.90 „
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	213.70 „

Poznań, dnia 7 sierpnia 1906 r.

(Urzędowa notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)

Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni towar	pośledni towar
Pszenica	18,70	17,80	17,—
Żyto	14,20	13,10	12,—
Jęczmień	15,10	14.—	13,—
Owies	16.80	16.30	15.80

Giełda wrocławska, dn. 6 sierpnia rb.

Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mrk.	średni towar najw. cena mrk.	pośl. towar najw. cena mrk.
Pszenica biała	17,80	17,40	17,30
„ żółta	17,70	17,30	17,20
Żyto	14,70	13,90	13,80
Jęczmień	13,50	13,10	13,—
Owies	17,80	17,50	17,30
Groch Wikt.	18,50	18,50	17,50
Groch mały	18,—	17,50	16,50

Berlin, d. 4-go sierpnia rb. Targ na bydło.

Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa.

Woły.

	mrk
a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare, w. ż. najmniej 12 ctr.	77—83
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tuczone	69—78
c) miernie żywione młode i stare dobrze odżywiane	64 70

Buhaje.

a) tuczone wyborowe, najmniej 15 ctr. wagi	70—79
b) miernie żywione młode i dobrze odżywiane starsze	66—72

Jałowice i krowy.

a) mięsne, tucz., najwyższej wagi rzeźniczej, ważące żywo najmniej 12 centnarów	
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jałowice	63—66
c) miernie żywione krowy i jałowice	58 60

Cielęta.

a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta, ważące żywo najmniej 220 funtów	85—92
b) średnio tuczone i dobre cielęta od cycka	81—85
c) gorsze cielęta od cycka	62 69

Owce.

a) najlepsze jagnięta i młode skopy tuczne najmniej 95 funt. żywej wagi	85 87
b) lżejsze jagnięta i starsze skopy tuczne	80—82
c) miernie żywione skopy (braki)	75—78

Świnie.

a) ciężkie tuste świnie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stare, żywej wagi, 230—300 funt.	69
b) tuczone mlekiem odtłuszczonem (Käser), ważące żywe przeszło 180—220 funtów	66—68
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi	65
d) świnie rozwinięte mało	62
e) maciory	64

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Co tylko wyszła w nowem wydaniu:

„Mapa Wielk. Księstwa Poznańskiego“

zawierająca wszystkie miasta, wsie, koleje, szosy i t. d.

Najdokładniejsza ze wszystkich.

Cena 1 m., z franko przesyłką 1,10 m. poleca i przesela odwrotnie

***Fr. Chocieszyński,** Poznań-Posen.*

Kto nie ma pieniędzy, niech zostanie w domu i oszczędzi podróży kąpielowej i odświeża się przez zmywanie się mydłem **Myrrholin.**

Fabryka papierosów i tureckich tytuniu „WULKAN“

I. F. J. Komenduński w Drezdnie

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytuniu, które w wszystkich głównejszych odnośnych handlach są do nabycia.

Wczoraj rano o godzinie 7 zabrał nam Pan Bóg naszą ukochaną córeczkę

Janinkę

w czwartym roku życia. Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm. o godz. 5 po południu z zakładu św. Józefa, o czem donosi w smutku pogrążona

L. Koźlicka,
z dziećmi.

Najlepsza książka kucharska opr. 2 mk.
KUCHNIA POLSKA.
Do nabycia u
ERNESTA LAMBECKA
w Toruniu (Thorn)
dla kuchni obywatelskiej.

Pierze do pościeli.

1 paczka 10 funtów niedarte pierze gęsie, jak przychodzą odgęsi, 13,50 mk.
paczka pocztowa 10 funtów darłego pierza za 10 mk.
paczka pocztowa 10 funtów pierza dartego lepszego 15 mk.
1 paczka pocztowa, 10 funtów pierza dartego najlepszego białego
1 po 20 mk.
paczka pocztowa, 10 funtów pierza dartego najlepszego białego
1 po 25 mk.
1 paczka pocztowa pierza dartego, bardzo dobrego, białego, delikatny towar wiejski za 30 mk. przesyłają franko ze zaliczką.

Proszę adresować:

Matzdorff & Zerkowski,
Posen,
Wronkerstr. 24.

Najlepsze brzytwy

kute z prima prawdziw. ang. stali pod **gwarancyą** za każdą brzytew; są obciągnięte i już gotowe do używania; a do tego piękny mocny **futerał darmo.**

No. 55 No. 60 No. 68 No. 72 No. 84 mk. 1,40, 1,70, 2,10, 2,60, 3,75 za sztukę.

Paski do ostrzenia po 1,00, 1,50, a ze śrubą 2,00 mk. Pędzelek do golenia 50 fen., miseczka 50 fen.

— Nożyczki do włosów —
6 cali długie 50, 80 i 90 fen.

Noże kieszonkowe prima stalowe Solingen, 2 nożyki i korkociąg (buldeki) po 50 i 60 fen. a najlepszy 1,00 mk.

Wysyłka za zaliczką. Wiarusy; swój do swego. Odsprzedającym rabat.

M. Danecki,
Miejska Górka — Görchen
Bez. Posen.

Wyżły
na sprzedaż. Suka w 3-ciem roku, dobrze wystawia i aportuje, gatunek „Settrów" z długim włosem za cenę wartości do sprzed. Od tej suki mam 7 tygodni stare szczeniaki, po dobrem ocenionem psie, tej samej rasy również do sprzed. Adr. proszę **W. Jakś,** Jäger, in Lukowo bei Lekno, Kr. Wongrowitz.

Aukcya

w czwartek dnia 23!
Do tego czasu sprzedaje
bajecznie tanio
z powodu braku miejsca rozmaite **meble, lustra, regulatory, garderobę, zegary i wyroby ze złota**

Israel'a lombard
Stary Rynek 7, I piętro.

Mam **dobry. francuzki. mały**

bilard

z przyborami tanio na sprzedaż.
Wincenty Siminski
Cukiernia. Czempin.

Interes rzeźnicki

w mieście powiatowem, w dobrym biegu, już od kilku lat istniejący, jest do wydzierżawienia od 1. 10. 06. lub później. Ofesty upr. się nadsyłać do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **4994.**

Baczność! Baczność!
Korzystna egzystencya
Pensyonat
(stancya dla stołowników) składająca się ze 4—6 pokoi, z kilku pensyonarzami, jest dla rodziny bez zawodu, wdowy lub panien posiad. kilka set marek za wynagrodz. do odstąpienia. Dobra sposobn. dla rodz. zam., chcących taniem kosz. kształcić dzieci w Poznaniu, lub też dzieci dorosłe mające jaki zawód, mieć u siebie. Spieszne zgłosz. do eksped. Wielkopol. pod nr. **4953.**

Wody mineralne

świeżego nalewu.
Sole i ługi do kąpieli. Extrakt borowinowy i jodłowy do kąpieli,
poleca po **znanych tanich cenach**

Centralna Drogerya

J. Czepczyński.
POZNAN, Stary Rynek 8.
Telefon 238.

Pralnia i apretura na „nowe"

firanki, witraże, lniane obrusy itd.

Do mego zakładu z oddanemi firankami obchodzi się w sposób nader ochronny bez zastósowania szkodl. środków sodowych. Wielokrotne świadectwa uznania. Największa działalność; kilka tysięcy szali dziennie.

Cena za szal ang. tiul od **40 fen.** pocz.

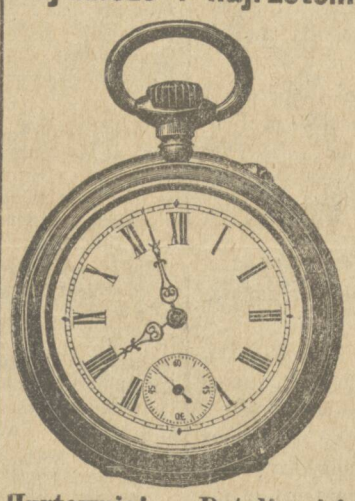
W. Kelling

Poznań, ul. Berlińska 11
Chemiczna pralnia i farbiernia.

Wirkliche Freude bereitet Ihnen nur ein dauerhaftes
erstklassiges Solidaria-Fahrrad.

Wir liefern Ihnen solches auf Wunsch auch gegen
Teilzahlungen.
Anzahlung Mk. 20, 30. bis Mk. 50; Abzahlung monatlich Mk. 8 bis Mk. 15. Billige Reichsräder geben wir bei Barzahlung schon von Mk. 58. an ab. Auch Zubehörteile wie Laufdecken, Luftschläuche, Laternen, Glocken etc. kaufen Sie bei uns am billigsten.
Preisliste gratis und franko.
J. Jendrosch & Co., Charlottenburg No. 189

Olbrzymi wybór!
Najtańsze i najrzetelniejsze źródło zakupna.



Hurtownie! Detalicznie!

Wszystkie moje zegarki są starannie obciągnięte i na minutę uregulowane. Za każdy zegarek daję 5 lat piśmienną gwaracya. Obawy nie ma żadnej, bo te, coby się podobać nie miało, przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze. Trzeba się koniecznie przekonać, a kto nie kupi, to trudno, ten sam sobie szkodzi. Zamówienia i podziękowania codziennie nadchodzą.

— Olbrzymi wybór! —

Czysto srebrne najpiękniejsze zegarki z Matką Boską z 2 złoconemi brzegami i z najlepszymi prima werkami na 10 kamieniach po 12, 14, 16, 18 i 28 mk. Najwspanialszy z Matką Bozką zegarek, złocone litery, z najozdobniejszymi złoconomi brzegami ciętki w srebrze i z najlepszym na 10 kamieni z prima werkiem tylko **26 mk.**

Zegarka tego z pewnością nikt jeszcze nie widział. Zegarek niklowy cyl. kluczykowy 5,40 i 8 mk. Zegarek posrebrzany kluczykowy 5,90 mk. Zegarek posrebrzany la prima na 6 kamieniach klucz. 7,75 mk. Zegarek czysto srebrny cyl. na 6 kamien. klucz. lub remont z 2 złoconemi brzegami i prima werk 10 mk. — Ten sam na 10 kamieniach po 12 mk. Łańcuszki po 25, 30, 50, 85 fen., lepsze niklowe po 1, 1,25, 1,50, 1,75 mk. **Cenniki bogate** w 1500 ilustracyi na zegarki, łańcuszki, biżuterye, także skrzypce, flety, klarnety, harmoniki, oraz nuty, brzytwy, portmonetki i różne okolicznościowe podarki wysyłam każdemu gratis i franko.

M. Danecki, Miejska Górka.
(Görchen Bez. Posen.)



Maszyny
do wyrabiania masła **„Schmidta"**

na	10	15	18	22 litr. śmietany.
po mrk.	30	33	36	39 za sztukę.

Schmidta
maszyny do **prania** bardzo praktyczne, polski opis używania.
sosnowe po **45** mk. dębowe po **50** mk. za szt.

Wyżdżymacze
do bielizny 36 cm. 18 M. 39 cm. 20 M.
Pierścienie do znaczenia drobiu tuz. M. 0,50
Kuchnie (angielki) wykładane szamotem **30⁰⁰** M.
Ogrodowe noże, nożyczki. piłki i skrobacze do drzew poleca
firma: **T. Otmianowski,**
właśc.. **B. Ziętkiewicz, S. Mińcikiewicz**
Poznań — Bazar. Telefon 565.



Budzik głośno dzwoniący 1,85 mk.
Zegarek kieszonkowy niklowy 2,35 mk
Zegarek czysto srebrny 6,85 mk.
CENNIKI około 2000 illustracyi wysełam darmo i franko.
M. Danecki, (Görchen)
Miejska Górka.



Mając w ręku dowody, że kartoniki od naszych papierosów „Noblesse" w ten sposób używane bywają przez niektóre interesa także do wyrobów innych fabryk, że niektórzy kładą na spodek obcy wyrób, zaś na wierzch dla przykrycia nasze „Noblesse", inni znowu posuwają się do takiej bezczelności, że kładą sam obcy wyrób, zwracamy przeto uwagę Szanownych konsumentów na to i prosimy przy zakupnie zważać nie tylko na naszą markę fabryczną i firmę, lecz także i na to, czy i papierosy są nasze. — Każdy papieros zaś nasz oznaczony jest tak samo jak kartonik marką ochronną, którą obok podajemy.

Nadmieniamy przytem równocześnie, że każdego, który nasze kartoniki do podobnych manipulacyi używać będzie, sądownie ścigać będziemy.

Fabryka papierosów „Patria"

Ganowicz & Wiekliński.

Gdzie **szczury?**
zakładać **Ackerlon!**
Gdzie **pluskwy?**
używać **Diskret!**
Radykalny środek na **wszy** we włosach. Działanie zdumiewające!
J. Czepczyński,
Drogerya, Poznań.

Z powodu przeprowadz. do sprzedania **szklanna szafa. kanapa, koło i planino.**
ul. Wiktoryi 15 w I odw. p.

Szlachcic zamożny polak poszukuje za gotówką do 750 000 mk. natychmiast **kupna**

dóbr rycerskich

położonych w **Poznańskiem** lub **Prusach Zachod**, obszaru do 5000 mórg dobrej ziemi i łąk w korzystnem położeniu. Dokładne oferty od właścicieli pod lit. **J. Z. 9114.**
Rudolf Mosse,
Annoncen Expedition. Berlin SW.

Gospodarstwo

składające się **z 30 mrg. wyborowej ziemi** wraz **z domem mieszkalnym, chlewem i stodołą** jest zaraz za cenę przystępną do nabycia. Spieszne zgł. do eksp. Wielk. pod nr **4951.**

Zdatne stebnerki

znajdą trwałe zatrudnienie przy wysokiej płacy.
Mech. fabryka obuwia,
Bracia Rosenberg,
ul. Szyperska

Starszego
pomocnika

dobrego ekspedyenta przyjm. od 1. 10. br.
B. Andrzejewski,
handel tow. kolonialn. win i cygar **w Grodzisku. (Graetz i. P.)**

Panna

która chce się wyuczyć **w handlu kolonialnym i restauracyi** może się zgłosić.
Postlagernd W. S. 110.
Tremessen.

Poszukuje zaraz na stałe zatrudnienie i wysoką płacę

4 kowali

i maszynistę lub **stelmacha**
który by mógł prowadzić lokomobilę także
2 uczni
którzy by się chcieli wyuczyć kowalstwa i ślusarstwa przyjmie zaraz
J. Skórnicki,
Buk, fabryka maszyn.

Gospodyni

potrzebna do Królestwa tuż nad granicę, do Zarządu kawalerskiego domu. Osoby młode, miłej powierzchowności, niech się zgłoszą z dołączeniem fotografii pod literami **Z. K. postrest. Rehden** W Pr.

Poszukuje od 1. października rb.

urzędnika gospod.

kawalera. Kopie świadectw proszę przysłać franko.
Sczanieeki, Międzychód,
p. Miendzychod (Schrimm).

Od 1. 10. 06. potrzebna dobra

kuchmistrzyni

znająca się także na praniu, do pałacu Września. Zgłosz. przyjmuje
Zarząd dóbr
Majętności Września.

Panna

biegła ekspedyentka

potrzebna od 1 września do wyszynku wódek, piwa i wina
P. A. Błaszak.
Środa — Schroda.

Poszukuję

szwaczek

na koszule zimowe kobiece i męzkie
Gustav Zimmt,
ul. Szeroka 12.

Panny do prasowania

i **uczennice** mogą się zgłosić
Berlińska pralnia i prasowalnia
Paulikirchstr nr. 6.

Handel wiktualny

z maglą jest każdego czasu do sprzedania
Wielkie Garbary nr. 8.

Uczeń

do destylacyi może się zgłosić **w biurze, Wroniecka 4**

Czeladnik stelmachski,
może się zgłosić zaraz na stałe zatrudnienie. **Jan Brózdziński,**
Krzyżowniki pod Poznaniem,
Berlińska szosa.

Kuchmistrz, służący, gospodyni potrzebni, zasługi wys.
Jan Pankau, Lazarus 2.
Pośrednik miejsc.

Ślusarz-maszynista

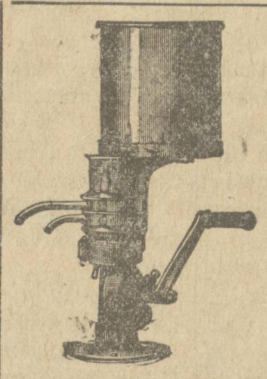
potrzebny jest od 1-go października b. r. do **Domin. Turwi** [poczta Turew]. Zgłoszenia wraz z odpisem świadectw, których się nie zwraca przyjmuje
Zarząd dominialny.

Subjekta

do składu kolon. i łakoci poszukuje od 1. paźdz. r. b. Zgłoszenia piśmienne przyjmuje
J. Smyczyński,
św. Marcin 27.

Chłopak

który już był dwa lata w kredensie
poszukuje miejsca
od 1. 10. 06. Zgłosz. przyjmuje
M. Opaska,
Kobylniki p. Obrzycko.



Najnowszej konstrukcyi ręczny **Separator (centryfuga) do mleka**

„BALTYK"

odznacza się nadzwyczajną dokładnością w oddzielaniu śmietany, stósunkowo małemi rozmiarami, silną, prostą, a odmienną od innych konstrukcyą, co bardzo korzystnie wpływa na podpadający lekki jego bieg. Wyrabia się w kilku wielkościach Jest tańszy od innych konstrukcyi separatorów.

Masielnice w kilku konstrukcyach.
Wygniatecze do masła.
Chłodniki okrągłe do mleka.
Młynki do mielenia kości dla kur.

Sikawki do desinfekcyi i malowania budynków, jako też **wszelkiego rodzaju** machiny i narzędzia rolnicze **najnowszej konstrukcyi po bardzo przystępnych cenach.**
poleca

Adres do listów: **A. Bryliński** Poznań—Posen.
A. Bryliński,
Adres do telegr. **A. Bryliński** Posen.

w Poznaniu, przy ul. Rycerskiej nr. 11-a.
Telefon nr. 69.



Jedyna
Jeneralna ajentura i główny skład
S. Żychliński
w Poznaniu.
Cygara w największym wyborze.

Nakładem drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu — redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.